

Sygn. akt III AUa 22/13

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 24 maja 2013 r.

Sąd Apelacyjny w Szczecinie - Wydział III Pracy i Ubezpieczeń Społecznych

w składzie:

Przewodniczący:	SSA Zofia Rybicka - Szkibieli (spr.)
Sędziowie:	SSA Barbara Białecka SSA Urszula Iwanowska
Protokolant:	St. sekr. sąd. Edyta Rakowska

po rozpoznaniu w dniu 24 maja 2013 r. w Szczecinie

sprawy J. C.

przeciwko Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych Oddział w S.

przy udziale zainteresowanych M. F., D. J.

o ustalenie obowiązku ubezpieczenia społecznego

na skutek apelacji organu rentowego

od wyroku Sądu Okręgowego w Szczecinie VI Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych

z dnia 29 października 2012 r. sygn. akt VI U 1760/11

1. zmienia zaskarżony wyrok w punkcie I i oddala odwołanie dotyczące zainteresowanego D. J.,
2. zmienia zaskarżony wyrok w punkcie III w ten sposób, że zasądza od J. C. na rzecz Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Oddział w S. kwotę 120 zł (sto dwadzieścia złotych) tytułem kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu pierwszoinstancyjnym,
3. zasądza od J. C. na rzecz Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Oddział w S. kwotę 120 zł (sto dwadzieścia złotych) tytułem kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu apelacyjnym.

SSA Urszula Iwanowska SSA Zofia Rybicka - Szkibieli SSA Barbara Białecka

Sygn. akt III AUa 22/13

UZASADNIENIE

Decyzją z dnia 30 sierpnia 2011 roku, nr (...), Zakład Ubezpieczeń Społecznych Oddział w S. stwierdził, że D. J., jako osoba wykonująca u płatnika składek USŁUGI (...) pracę na podstawie umowy o świadczenie usług, do której zgodnie z kodeksem cywilnym stosuje się przepisy dotyczące zlecenia, podlega obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu, rentowym, wypadkowemu od 15 września 2010 r. do 3 grudnia 2010 roku.

Decyzją z dnia 30 sierpnia 2011 roku, nr (...), Zakład Ubezpieczeń Społecznych Oddział w S. stwierdził, że M. F., jako osoba wykonująca u płatnika składek USŁUGI (...) pracę na podstawie umowy o świadczenie usług, do której zgodnie z kodeksem cywilnym stosuje się przepisy dotyczące zlecenia, podlega obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu, rentowym, wypadkowemu od 15 stycznia 2009 r. do 15 maja 2009 roku.

Odwołania od powyższych decyzji złożył płatnik J. C., zarzucając organowi rentowemu nieuzasadnione przyjęcie, że D. J. i M. F. powinni być objęci ubezpieczeniem społecznym jako zleceniobiorcy, podczas gdy strony zawarły umowy o dzieło. Skarżący podkreślił, że istotą umów zawartych z zainteresowanymi było osiągnięcie przez nich określonych rezultatów (wycięcie samosiewów z określonego obszaru). Zwrócił też uwagę na ukształtowany pogląd doktryny oraz orzecznictwa Sądu Najwyższego, zgodnie z którym charakter umów o dzieło, a nie umów zlecenia mają takie prace jak orka, siew, zebranie plonów lub wymłócenie.

W odpowiedzi na odwołania Zakład Ubezpieczeń Społecznych wniósł o ich oddalenie w całości, z argumentacją jak w zaskarżonych decyzjach.

Postanowieniem z dnia 21 marca 2012 roku Sąd Okręgowy w Szczecinie połączył sprawy z obu odwołań do wspólnego rozpoznania i rozstrzygnięcia. Natomiast wyrokiem z dnia 29 października 2012 roku Sąd Okręgowy w Szczecinie, VI Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych zmienił zaskarżoną decyzję nr (...) w ten sposób, że ustalił, iż D. J. nie podlega obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu, rentowym i wypadkowemu z tytułu wykonywania umowy o świadczenie usług na rzecz J. C. w okresie od 15 września 2010 roku do 3 grudnia 2010 roku (pkt I), oddalił odwołanie od decyzji nr (...) (pkt II) oraz zniósł wzajemnie koszty procesu między J. C. a organem rentowym (pkt III).

Sąd pierwszej instancji ustalił, że J. C. w ramach prowadzonej jednoosobowej działalności gospodarczej zajmuje się świadczeniem usług leśnych: zrywką i hodowlą drewna, a od 2010 roku także pozyskiwaniem biomasy czyli wycinaniem samosiewów, uprzętaniami gałęzi na drogach. Płatnik świadczy usługi na rzecz nadleśnictw: B., D. i C.. W ramach działalności gospodarczej w 2009 roku zatrudnił 24 pracowników na podstawie umów o pracę oraz szereg osób na podstawie umów cywilno-prawnych. Osoby te miały w zakresie obowiązków wykonywanie tych samych czynności, co pracownicy zatrudnieni na umowę o pracę, w szczególności i jedni i drudzy zajmowali się wycinaniem samosiewów. Dla zatrudnianych w ramach „umów o dzieło” nie były ustalone ściśle godziny pracy, ale osoby te były na bieżąco kontrolowane czy prawidłowo wykonują swoją pracę. Z tytułu źle wykonanych czynności nie mieli obniżanego wynagrodzenia, gdyż na bieżąco dokonywali poprawek. Ocena prawidłowości wykonanej pracy dokonywana była bez obecności wykonawcy, bez sporządzenia protokołów zdawczo-odbiorczych. Zarówno pracownicy zatrudnieni na umowę o pracę, jak i osoby zatrudnione w ramach umów cywilnoprawnych pracują przy użyciu własnych narzędzi (stali pracownicy otrzymują w związku z tym stosowny ekwiwalent). W razie potrzeby, jedni i drudzy pracownicy otrzymują jednak narzędzia od pracodawcy (zamawiającego).

W dalszej kolejności Sąd Okręgowy ustalił, że w dniu 15 stycznia 2009 roku J. C. i M. F. zawarli umowę o świadczenie usług, stosownie do której zainteresowany miał zajmować się „wycięciem samosiewów w miejscowości Z. na działce (...)”. Powyższą umowę strony określiły jako „umowa o dzieło” i zastrzegły w niej, że zakończenie prac nastąpi do dnia 15 maja 2009 roku. Wypłata wynagrodzenia w kwocie 8.898,00 zł nastąpić miała w ciągu 3 dni po przyjęciu prac przez zamawiającego. W umowie wskazano przy tym, że M. F. ma prawo powierzyć wykonywanie prac określonych w umowie osobie trzeciej, będąc odpowiedzialnym za jej działania jak za własne. W punkcie 8 umowy wskazano, że w przypadku wystąpienia wad w dziele zamawiający prześle wykonawcy reklamację, na którą wykonawca jest zobowiązany odpowiedzieć w ciągu 3 dni. Brak odpowiedzi w umówionym terminie miał oznaczać zgodę na reklamację. W punkcie 9 umowy wskazano, że w razie zwłoki w wykonaniu dzieła zamawiającemu przysługuje kara umowna w wysokości 1% wartości dzieła za każdy dzień zwłoki. J. C. wypłacał M. F. umówione wynagrodzenie

częściami, w czasie trwania umowy, w formie comiesięcznych zaliczek. W dniu 15 maja 2009 roku zainteresowany wystawił rachunek na całą umówioną kwotę wynagrodzenia. Tożsame z M. F. prace wykonywali także G. F. oraz T. K.. Wszyscy troje pracowali w brygadzie. Podzielili się między sobą terenem, na którym wykonywali prace, przy czym o szczegółach swoich ustaleń nie informowali płatnika. J. C. nie miał wiedzy, który pracownik wykarczował daną część działki. Płatnik nie sprawdzał na bieżąco postępu prac; prawidłowość wykonania powierzonych obowiązków sprawdził dopiero po zakończeniu prac przez wszystkie osoby wykonujące wycinkę samosiewów na działce (...). W trakcie trwania umowy J. C. powierzał M. F. jeszcze dodatkowe, nieobjęte pisemnymi ustaleniami, obowiązki (uprzętanie gałęzi z terenu, sadzenie lasu). Przy sadzeniu lasu zainteresowany pracował w brygadzie z innymi osobami zatrudnianymi przez płatnika, w parze z osobą wskazaną przez brygadzystę. Ewentualną chęć opuszczenia jednego dnia pracy przy sadzeniu lasu musiał każdorazowo zgłosić płatnikowi, z uwagi na fakt, że osoba, z którą pracował w lesie nie miałaby wówczas pary. Poprawki w sadzeniu lasu wykonywano na bieżąco. Płatnik nie obniżał zainteresowanemu wynagrodzenia za źle wykonaną pracę. M. F. pracował codziennie od poniedziałku do piątku w godzinach od 7 do 15, zdarzało się że pracował w soboty. Do pracy dojeżdżał swoim środkiem lokomocji.

Ponadto z ustaleń sądu pierwszej instancji wynika, że w dniu 15 września 2010 roku J. C. i D. J. zawarli umowę, stosownie do której zainteresowany miał zajmować się „wycinką samosiewów przy rekultywacji ziemi na wskazanej powierzchni”. Powyższą umowę strony określiły jako „umowa o dzieło” i zastrzegły w niej, że zakończenie prac nastąpi do dnia 3 grudnia 2010 roku. Wypłata wynagrodzenia w kwocie 9.908,00 zł nastąpić miała po przyjęciu prac przez zamawiającego i przedłożeniu rachunku przez D. J.. W umowie wskazano przy tym, że zainteresowany ma pełną swobodę co do sposobu i tempa wykonywania prac, tym samym nie jest podporządkowany zamawiającemu, ani też nie wykonuje prac pod jego kierunkiem. Wykonawca ma prawo powierzyć wykonywanie prac określonych w niniejszej umowie osobie trzeciej, po poprzednim poinformowaniu o tym zamawiającego i uzyskaniu jego zgody. W ramach umowy D. J. zajmował się wycinką i składowaniem samosiewów. Zakres prac powierzonych zainteresowanemu został z góry określony po podpisywaniu przez strony umowy. W ramach łączącej strony umowy D. J. miał wyciąć samosiewy na konkretnej działce wskazanej mu przez płatnika (działka w J. k. R.) oraz zebrać wycięte samosiewy w jednym miejscu. Zainteresowany nie musiał przychodzić do pracy codziennie, ani przebywać w niej w ustalonych godzinach. Nie powierzano mu do wykonania żadnych innych prac. Płatnik nie kontrolował postępu prac na bieżąco, kontrolę przeprowadził dopiero po zakończeniu prac przez zainteresowanego (oczyszczeniu całego wyznaczonego terenu z samosiewów). Wypłata należnego zainteresowanemu wynagrodzenia nastąpiła po przedłożeniu rachunku przez D. J. i odbiorze wykonanych prac przez zamawiającego.

Sąd Okręgowy odwołując się do treści art. 6 ust. 1 pkt 4 ustawy z dnia 13 października 1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych (t.j. w brzmieniu obowiązującym w spornym okresie wynikający z Dz.U. z 2007 r., nr 11, poz. 74 ze zm.; dalej jako ustawa systemowa), a także art. 353¹, art. 627 oraz art. 750 k.c. ocenił rzeczywisty charakter czynności wykonywanych przez D. J. oraz M. F. na rzecz J. C.. W ocenie sądu pierwszej instancji zgromadzony w sprawie materiał dowodowy pozwolił na uwzględnienie jedynie odwołania płatnika od decyzji dotyczącej D. J., za prawidłową uznał natomiast decyzję dotyczącą M. F.. Umowę, której przedmiotem są usługi w szerokim tego słowa znaczeniu, nie można uznać za umowę o dzieło, lecz umowę o świadczenie usług, do której stosuje się odpowiednio przepisy o umowie zlecenia. Wykonywanie powtarzalnych czynności - usług w pewnym przedziale czasowym, nie może zostać zakwalifikowane jako umowa o dzieło z uwagi na ciągłość czynności. O charakterze umowy świadczy także sposób wypłacania wynagrodzenia.

Odnosnie D. J. Sąd Okręgowy uznał, że strony spornej umowy rzeczywiście zawarły umowę o dzieło, a nie, jak utrzymywał organ rentowy, umowę zlecenia czy umowę o świadczenie usług, za czym przemawiał umówiony przez strony rezultat. Posłużenie się w treści umowy terminami charakterystycznymi dla innego typu stosunku cywilnoprawnego (brak skonkretyzowania na jakiej właściwie powierzchni D. J. miał wykonać swoje obowiązki) w ocenie Sądu Okręgowego nie mogło jednoznacznie skutkować koniecznością zakwalifikowania tej umowy jako umowy zlecenia. Zgodnie bowiem z art. 65 § 2 k.c., w umowach należy raczej badać, jaki był zgodny zamiar stron i cel umowy, aniżeli opierać się na jej dosłownym brzmieniu.

Powołując się na stanowisko Sądu Najwyższego (I CK 329/03) sąd pierwszej instancji podniósł, że art. 627 k.c. wskazuje tylko na potrzebę „oznaczenia dzieła” i dopuszcza określenie świadczenia ogólnie w sposób nadający się do przyszłego dookreślenia na podstawie wskazanych w umowie podstaw lub bezpośrednio przez zwyczaj bądź zasady uczciwego obrotu (art. 56 k.c.). Przy dziełach skomplikowanych, poza określeniem wszystkich istotnych cech dzieła niezbędna jest dalsza indywidualizacja jego przedmiotu w postaci rozwiniętego opisu rezultatu pod względem technicznym, funkcjonalnym bądź estetycznym. Płatnik wskazał zainteresowanemu konkretną działkę, na której miał on wyciąć samosiewy, co nie mogło pozostawiać wątpliwości o jakie dzieło chodzi. Tym samym wystarczająco zindywidualizował przyszły rezultat stanowiący przedmiot umowy o dzieło.

Dalej Sąd Okręgowy podniósł argumenty dotyczące samoistności rezultatu, które wyrażą się przez niezależność powstałego rezultatu od dalszego działania twórcy oraz od osoby twórcy. Przywołał też pogląd Sądu Najwyższego, który uznał, że umowa pomiędzy rolnikiem a spółdzielnią kółek rolniczych, mająca za przedmiot wykonanie prac polowych (orka, siew, żniwa, młócenie itp.), jest umową o dzieło (II CR 193/76).

Zdaniem sądu pierwszej instancji na powyższe ustalenie nie mogła mieć wpływu okoliczność, że przedmiot łączącej strony umowy miał powstać w drodze szeregu czynności (wycinania poszczególnych samosiewów i składania ich kolejno w jednym miejscu), co mogło sugerować, że w analizowanym przypadku mamy do czynienia z umową zlecenia lub umową o świadczenie usług. Ustawodawca nie wymaga bowiem, aby każde dzieło było tworem jedynym i niepowtarzalnym, chronionym prawem autorskim i wymagającym od jego autora posiadania specjalnych umiejętności. Wykonanie oznaczonego dzieła jest zwykle określonym procesem pracy (lub niekiedy – twórczości), o możliwym do wskazania momencie początkowym i końcowym, którego celem jest doprowadzenie do efektu (rezultatu) przyjętego przez strony w momencie zawierania umowy. Dzieło jest przy tym w każdym wypadku wytworem przyszłym, który w momencie zawarcia umowy nie istnieje, natomiast ma powstać w przyszłości ściśle określonej. Jedynie wyjątkowo zaś wymaga się, by dzieło wykonywane było przez osobę obdarzoną jakimiś szczególnymi, osobistymi przymiotami. Rezultatem umowy miało być wycięcie wszystkich samosiewów z działki wskazanej zainteresowanemu przez płatnika. W momencie zawierania umowy tak określony rezultat - działka oczyszczona ze wszystkich samosiewów - nie istniał. Płatnik w momencie zawierania umowy jednoznacznie wyraził przy tym wskazanie ramy czasowej wykonania dzieła. Mianowicie, w łączącej strony umowy strony określiły termin rozpoczęcia wykonania prac na dzień 15 września 2010 roku, natomiast termin ich zakończenia na dzień 3 grudnia 2010 roku.

Ponadto sąd pierwszej instancji zwrócił uwagę, że kolejną cechą, która odróżnia dzieło od przedmiotu umów zlecenia, czy umów o świadczenie usług, jest możliwość poddania umówionego rezultatu (wycięcia samosiewów z określonego terenu) sprawdzianowi na istnienie wad fizycznych. Istniała możliwość poddania prawidłowości wykonania przez zainteresowanego prac sprawdzianowi na istnienie wad fizycznych. Płatnik kontrolował czy na oznaczonym terenie wszystkie samosiewy zostały przez D. J. wycięte. W przypadku wskazanego „rezultatu” za wadę fizyczną można było zatem uznać np. pozostawienie samosiewów na części terenu. Sąd Okręgowy uwzględnił fakt, że na zasadach wynikających z kodeksu cywilnego (art. 471 k.c.), także wykonujący usługę odpowiada za należyte wykonanie zobowiązania. Jednak cecha ta występowała łącznie z szeregiem innych, typowych dla umowy o dzieło, nie zaś umowy o świadczenie usług, co przesądziło o ostatecznej kwalifikacji prawnej umowy.

Na koniec sąd pierwszej instancji ponownie przywołał przepis art. 65 § 2 k.c. i wskazał, że to wola i intencje przyświecające zawieraniu umowy przez D. J. oraz J. C. oraz – następnie – jej wykonywaniu powinny być decydujące dla rozstrzygnięcia. Żaden przepis prawa nie daje organowi rentowemu prawa do samodzielnego ustalania rodzaju umowy, jaka jego zdaniem byłaby w danych okolicznościach „najwłaściwsza”. Może czynić to jedynie wówczas, gdy dana umowa nie wykazuje cech jakie powinna posiadać w świetle dotyczących odnoszących się do niej zasad, ujętych w przepisach prawa, lub też posiada je w stopniu niewielkim, a przeważają cechy charakterystyczne dla umowy innego rodzaju.

Z tego względu Sąd Okręgowy stosownie do regulacji art. 477¹⁴ § 2 k.p.c., zmienił zaskarżoną decyzję nr (...), stwierdzając że D. J. nie podlega obowiązkowo ubezpieczeniom społecznym w okresie wskazanym w decyzji z tytułu wykonywania pracy na podstawie umowy zlecenia u płatnika składek J. C..

W dalszej części uzasadnienia sąd pierwszej instancji zaprezentował stanowisko, że za umowę o dzieło nie uznaje umowy łączącej J. C. z M. F.. Wprawdzie M. F. podobnie jak D. J. wykonywał na rzecz odwołującego się określone czynności polegające na wycinie samosiewów w miejscu i czasie wskazanym przez płatnika, jednak w ramach tej samej umowy wykonywał także innego rodzaju zadania, zlecane mu przez J. C..

Sąd Okręgowy zwrócił też uwagę, że poza zainteresowanym tożsame prace wykonywali również inni pracując tak jak w brygadzie. Płatnik prawidłowość wykonania powierzonych zadań sprawdził dopiero po zakończeniu prac przez wszystkie osoby wykonujące wycinkę samosiewów na działce (...). Zakres prac, które miał wykonać M. F. w ramach umowy de facto nie był ściśle określony. Istotny był przy tym także sposób wypłaty zainteresowanemu wynagrodzenia za wykonywane czynności. Chociaż z treści umowy łączącej strony wynikało, że wynagrodzenie miało zostać wypłacone już po wykonaniu czynności, to pieniądze zostały wypłacone zainteresowanemu jeszcze przed zakończeniem prac, w formie comiesięcznych wynagrodzeń.

Tym samym, stosownie do art. 477¹⁴ §1 k.p.c., Sąd Okręgowy oddalił odwołanie dotyczące decyzji nr(...). Ponadto w oparciu o przepis art. 100 k.p.c. zniósł wzajemnie między stronami koszty procesu uznając, że żądanie zostało uwzględnione w połowie.

Apelację od powyższego wyroku wywiódł pełnomocnik organu rentowego, który zaskarżył rozstrzygnięcie w części, tj. od pkt I i III orzeczenia, zarzucając mu naruszenie art. 233 § 1 k.p.c. poprzez jednostronną ocenę materiału dowodowego. Wskazując na powyższe skarżący wniósł o zmianę wyroku poprzez oddalenie odwołania dotyczącego D. J. w całości oraz zasądzenie od J. C. kosztów zastępstwa procesowego; a nadto o zasądzenie na rzecz organu rentowego kosztów procesu w postępowaniu apelacyjnym.

W uzasadnieniu podniesiono, że prace na jakie umówiły się strony nie spełniały wymogów dzieła, gdyż mogły być de facto wykonane przez jakąkolwiek osobę. Dzieło nie posiadało cech indywidualizacji i konkretyzacji, samo wytworzenie substratu materialnego nie było wystarczające do uznania, iż stanowi realizację dzieła. Ponadto wnoszący apelację przywołał stanowisko Sądu Apelacyjnego w Szczecinie wyrażane w uzasadnieniach innych orzeczeń zapadłych w sprawach toczących się z udziałem płatnika, zgodnie z którym sama czynność wycinania samosiewów, jako pozbawiona cech indywidualnej kreatywności, nie stanowi o dziele, ale o wykonywaniu czynności powtarzalnych, niejako mechanicznych.

Sąd Apelacyjny zważył co następuje:

Apelacja organu rentowego okazała się w całości uzasadniona. Sąd Apelacyjny przyjmuje ustalenia faktyczne sądu pierwszej instancji za prawidłowe, nie kwestionowała ich także strona wnosząca apelację. Nie zasługują jednak na akceptację wywody prawne zaprezentowane w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku, a dotyczące oceny prawnej stosunku cywilnoprawnego łączącego J. C. z D. J..

Na wstępie podzielić należy spostrzeżenie skarżącego, który w swej apelacji podnosi, że J. C. zatrudniający szereg osób na podstawie umów cywilnoprawnych przy wycinie samosiewów złożył do tej pory odwołania od kilkunastu decyzji organu rentowego o objęciu zainteresowanych obowiązkiem ubezpieczenia. Wszystkie te dotychczasowe odwołania, będąc przedmiotem oceny sądu obu instancji, zakończyły się ich prawomocnym oddaleniem. Rozstrzygnięcia sądów poprzedzone były jednakowym ustaleniem, że łączące płatnika z zainteresowanymi umowy miały postać umów o świadczenie usług. Można zatem stwierdzić, że opinia prawna Sądu Apelacyjnego w Szczecinie w przedmiocie wykonywania czynności polegających na wycinaniu samosiewów na oznaczonych działkach jest już ugruntowana.

Stosunek prawny łączący D. J. z płatnikiem nie odbiegał od tych ujawnionych dotychczas w toku postępowań sądowych, a w szczególności nie różnił się w takim stopniu od stosunku łączącego M. F. z płatnikiem, aby skutkował jego odmienną oceną. Nie do zaakceptowania jest pogląd sądu pierwszej instancji, który umowy o praktycznie tożsamym przedmiocie (różnica sprowadzała się tylko do miejsca ich wykonywania) ocenia raz jako umowę o dzieło a drugi raz jako umowę o świadczenie usług. Sąd Apelacyjny podzielił wyłącznie tę część rozważań Sądu Okręgowego, w którym uznano umowę zawartą z M. F. za umowę starannego działania, tj. umowę o świadczenie usług.

Sąd Apelacyjny miał także na uwadze zasadę swobody umów (art. 353¹ k.c.) w myśl której strony mają możliwości wyboru rodzaju łączącego je stosunku prawnego. Nie oznacza ona jednak dowolności w kreowaniu stosunków prawnych, albowiem przywołany powyżej przepis wprost wymaga, aby treść umowy nie sprzeciwiała się zwłaszcza naturze danego stosunku prawnego, jego społeczno-gospodarczemu przeznaczeniu i ustawie (zob. także wyrok Sądu Najwyższego z 28 kwietnia 2010 r., II UK 334/09, LEX nr 604221). O tym jaki stosunek w rzeczywistości łączy strony, rozstrzygają zatem warunki na jakich praca jest wykonywana, a nie sama nazwa umowy czy nawet wola stron, która podlega ograniczeniom wskazanym w art. 353¹ k.c.

Umowa o dzieło należy do umów rezultatu, co oznacza, że oceny wykonania umowy dokonuje się przez pryzmat osiągnięcia konkretnego, indywidualnie oznaczonego wytworu/efektu, który może mieć postać zarówno materialną, jak i niematerialną. Wbrew temu co stwierdza sąd pierwszej instancji za dzieło nie można uznać stanu w jakim bliżej nieokreślony teren oczyszczany jest z samosiewów. Choć czynności te stanowią swoisty „rezultat”, jednak brak w nim jakiegokolwiek myśli twórczej czy też technicznej, która składałaby się na określoną całość i byłaby jej integralnym elementem (vide: G.Kozieł, Komentarz do art. 627 Kodeksu cywilnego, LEX 2010). Nawet najdokładniejsze wycinanie samosiewów stanowi jedynie zespół czynności powtarzalnych, nieskomplikowanych, wymagających tylko starannego działania. Dzieło nie musi mieć cech indywidualności w takiej mierze jak utwór, nie zawsze musi być tworem jedynym i niepowtarzalnym, chronionym prawem autorskim i wymagającym od jego autora posiadania specjalnych umiejętności. Tym niemniej musi być wyrazem kreatywności, umiejętności, myśli technicznej, i powinno być przedmiotem zindywidualizowanym już w samej umowie. Zamiar zawarcia umowy o dzieło, a także świadome podpisanie takiej umowy nie mogą zmienić charakteru zatrudnienia zainicjowanego taką umową, jeśli wykazuje ono w przeważającym stopniu cechy innego stosunku prawnego (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 9 lipca 2008 r., I PK 315/07, LEX nr 470956). Strony zakładając ciągłą i powtarzalną czynność niesprecyzowaną ani co do ilości, ani też zakresu i miejsca, czyli prace starannego działania, definiując umowę o świadczenie usług, nie mogły skutecznie zawrzeć umowy o dzieło. Zainteresowany nie dostarczał nowego i zindywidualizowanego dzieła.

Sama czynność wycinania samosiewów nie nosi cech indywidualnej kreatywności, jakiejś myśli twórczej, którą powinno cechować się dzieło, a było jedynie czynnością powtarzalną, niejako mechaniczną. Przecież wykonywanie dzieła, a zatem osiągnięcie zindywidualizowanego rezultatu, co do zasady łączyć należy z konkretnymi cechami wykonawcy. Wycinki samosiewów mógł dokonać w zasadzie ktokolwiek, niezależnie od posiadanych umiejętności oraz kwalifikacji, co potwierdza, że zlecającemu pracę zależało na starannym wykonaniu powtarzalnych, ciągłych czynności, nie zaś na uzyskaniu zindywidualizowanego wytworu. Przekonuje o tym dodatkowo treść spornej umowy, zgodnie z którą wykonawca mógł przy wykonywaniu zleconej pracy korzystać z pomocy osób trzecich, za zgodą zamawiającego, co jest zresztą cechą charakterystyczną umowy o świadczenie usług.

Kolejną okolicznością przemawiającą za wadliwością rozstrzygnięcia sądu pierwszej instancji jest sposób określenia przez strony przedmiotu umowy. Wykonanie oznaczonego dzieła jest zwykle określonym procesem pracy lub twórczości, którego celem jest doprowadzenie do efektu przyjętego przez strony w momencie zawierania umowy. W umowie o dzieło powinien być więc określony jej rezultat, w sposób z góry przewidziany, w szczególności przy użyciu obiektywnych jednostek metrycznych. Tymczasem w rozpoznawanym przypadku przedmiot zobowiązania D. J. nie spełniał takich wymogów. W umowie z dnia 19 października 2010 roku dzieło miała stanowić „wycinka samosiewów przy rekultywacji ziemi na wskazanej powierzchni” (k. 78). Sąd Apelacyjny nie ma wątpliwości, że celem zawartej umowy było staranne wykonanie wycinki samosiewów i czynność taka nie miała charakteru dzieła. W wypadku tej umowy niezbędne jest bowiem, aby starania przyjmującego zamówienie doprowadziły w przyszłości do

konkretnego, indywidualnie oznaczonego rezultatu, jako koniecznego do osiągnięcia. W treści umowy o dzieło istnieje konieczność opisanie rezultatu, ponieważ to rezultat kreuje stosunki zobowiązaniowe między stronami tej umowy. Tymczasem strony w treści umowy nie określiły nawet jakiej „wskazanej” powierzchni wycinka samosiewów miała dotyczyć. Powyższe oznacza, że w momencie zawierania umowy nie zostało oznaczone dzieło. W rzeczywistości było ono szczegółowo określane przez zamawiającego dopiero w momencie udzielenia indywidualnego zlecenia.

Sąd Apelacyjny wyjaśnia, iż nie pozostaje w sprzeczności z prezentowaną oceną spornej umowy także treść cytowanego w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku orzeczenia Sądu Najwyższego z dnia 16 czerwca 1976 r. (sygn. II CR 174/76). Po pierwsze, orzeczenia Sądu Najwyższego zapadłe w innych sprawach nie wiążą sądów przy rozstrzygnięciu, nie ma zastosowania wykładnia legalna. Po drugie, **w przedmiotowej sprawie stan faktyczny wcale nie jest tożsamy z tym, na kanwie którego wydano cytowany wyrok, gdyż dotyczył on literalnie umów pomiędzy rolnikiem a spółdzielnią kółek rolniczych, które były w przeszłości zawierane na podstawie szczególnych uregulowań, regulaminów i wzorców stanowiących załącznik do uchwał Zarządu (...).** Po trzecie, **nie jest wiadomym jaki był stopień konkretyzacji przedmiotu umowy w tamtym przypadku.** Po czwarte, **i najważniejsze, stanowisko Sądu Najwyższego o kwalifikacji umów pomiędzy rolnikiem a spółdzielnią kółek rolniczych jako umów o dzieło zostało oparte na założeniu, jakoby dzieło miało tylko charakter materialny, zaś usługi musiały stanowić tylko niematerialny przejaw działania. Natomiast aktualnie w judykaturze i doktrynie ugruntowany jest powszechnie pogląd, że dzieło czy usługi mogą mieć postać zarówno materialną, jak i niematerialną, tak więc rozróżnianie typu umowy tylko w oparciu o ww. kryterium jest zawodne.**

Konstrukcja umowy zawartej pomiędzy J. C., a D. J., jej elementy składowe i rzeczywista wola stron zbliża zatem ten stosunek zobowiązaniowy do umowy o świadczenie usług, do której stosuje się przepisy dotyczące umowy zlecenia (art. 750 k.c.). Umowa tego typu nie akcentuje rezultatu jako koniecznego do osiągnięcia, lecz jej elementem wyróżniającym są starania w celu osiągnięcia tego wyniku, przy czym zakres zastosowania art. 750 k.c. jest bardzo szeroki z uwagi na określenie przedmiotu umów, których dotyczy. Pojęcie usług jest bardzo pojemne i obejmuje wykonywanie czynności dla innej osoby. Przedmiotem umowy zawartej w dniu 19 października 2010 roku było więc po prostu wycięcie samosiewów z jakiegoś bliżej nieokreślonego w umowie terenu, co jest typowym przykładem usługi, wymagającej dołożenia należytej staranności w działaniu.

W tym stanie rzeczy zarzuty apelacji okazały się zasadne. Sąd Apelacyjny uznał, że pomiędzy stronami doszło do zawarcia umowy o świadczenie usług i ten stosunek prawny uzasadniał objęcie D. J. ubezpieczeniami: emerytalnym, rentowymi i wypadkowym zgodnie z treścią art. 6 ust. 1 pkt 4 oraz art. 12 ust. 1 ustawy systemowej. Z tego względu na podstawie art. 386 § 1 k.p.c. sąd drugiej instancji zmienił zaskarżony wyrok w punkcie I i oddalił odwołanie dotyczące zainteresowanego D. J. (pkt 1 wyroku).

Ponieważ zmianie uległ wynik sprawy, tj. organ rentowy okazał się wygrywającym proces w całości, skutkowało to zmianą rozstrzygnięcia w zakresie kosztów sądowych za pierwszą instancję. Sąd Apelacyjny zmienił pkt III zaskarżonego wyroku i zasądził od płatnika na rzecz organu rentowego zwrot kosztów zastępstwa procesowego za pierwszą instancję (pkt 2 wyroku).

Ponadto na podstawie art. 98 k.p.c. i art. 99 k.p.c. w punkcie 3 wyroku zasądzono od J. C., jako przegrywającego sprawę, koszty zastępstwa procesowego organu rentowego przed sądem drugiej instancji. W oparciu o dyspozycję § 12 ust. 1 pkt 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z 28 września 2002 roku w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu zasądzeniu podlegała kwota 120,00 złotych.

SSA Urszula Iwanowska SSA Zofia Rybicka - Szkibiel SSA Barbara Białecka